Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 7 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 280 (1029)

Przed omawianiem konfliktu polsko-litewskiego

A więc jesteśmy już w przededniu albo rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego, jeżeli p. Waldemarasowi nie strzeli coś niepoczytalnego do głowy, a wielkie mocarstwa, które decydują na terenie Rady Ligi o losach tego świata wykażą w tym kierunku naprawdę dobrą wolę, albo w przededniu jeszcze większego zaostrzenia się polsko-litewskich stosunków, zaostrzenia, mogącego pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki, jeżeli Litwa w osobie takiego dyplomaty, jak Waldemaras, będzie w dalszym ciągu czynić psoty, a pomocni mu będą w tem jego wielcy protektorzy: Stresemann i Litwinow.

Depesze z Genewy każą się spodziewać, że w Radzie Ligi Narodów stosunki polsko-litewskie ulegną pewnemu odprężeniu. Przynajmniej w tym kierunku zdają się pracować tak wybitni dyplomaci jak Chamberlain, Briand, Sciajola, Stresemann i nasz minister spraw zagranicznych Zaleski, a którym, zmuszony okolicznościami, sekunduje przedstawiciel Sowietów Litwinow. Jeżeli chodzi o stronę formalną, dotychczas z kotła różnych konferencyj między tymi dyplomatami wyłaniają się dwa projekty. Pierwszy z nich polegałby na tem, że Rada Ligi wyznacza referenta lub powołuje specjalną komisję złożoną z trzech członków. Jak referent, tak komisja miałyby za zadanie opracowanie formuły rozwiązania zatargu.

Drugi projekt wysunięty jak podaje „Vossische Zeitung" onegdaj, zmierza bezpośrednio do dyskusji nad projektem porozumienia, wyrażającym się w rezolucji Rady, która zaleci obu stronom rozpoczęcie rokowań. Rokowania te mają prowadzić do stopniowego znoszenia stanu wojennego, a ich wyniki oba zainteresowane państwa obowiązaneby były złożyć Radzie Ligi Narodów na marcowem posiedzeniu. Po przedłożeniu wspomnianej rozolucji oba państwa miałyby złożyć oświadczenia, przyczem Litwa umieściłaby w niej zastrzeżenie co do sprawy wileńskiej.

Rozumie się samo przez się, że przy takiem rozwiązaniu polsko-litewskiego zatargu projektowane utworzenie komisji staje się nieaktualnem.

Tak jednak, czy inaczej, jutro, a najdalej pojutrze zatarg polsko-litewski wpłynie na porządek dzienny posiedzenia. A czy do tego doprowadzi ta czy inna droga, są to rzeczy wagi drugorzędnej.

Dzieli nas więc kilka zaledwie dni od nowej w stosunkach polsko-litewskich ery. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że od obecnego posiedzenia Ligi nastąpi w stosunkach tych zwrot.

I tu zachodzą dwie możliwości.

Nawiązanie pod presją Ligi Narodów między Polską i Litwą normalnych stosunków sąsiedzkich, byłoby możliwością pierwszą. Czy byłaby ona jednak ostatecznem rozwiązaniem tej wielkiej bądź co bądź dla Polski kwestji? Odpowiadamy, że nie. Nie, bo znając obecnych kierowników litewskiej nawy państwowej, budujących swą karjerę na nienawiści do Polski, w czem tak świetnie i jak z jednej tak i z drugiej strony nie bezinteresownie pomagają im Niemcy — jesteśmy przekonani, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Kownem i Warszawą byłoby ze strony takich panów Waldemarasów tylko zadośćuczynieniem formalności, narzuconej im przez Ligę, byłoby pozornem wywiązaniem się z przyjętego na się zobowiązania.

Teraz bowiem, kiedy świat cały wie o tem, że za nieskonkretyzowanem jeszcze dokładnie, ale naogół znanem stanowiskiem Polski przemawia wszystko, bo dla każdego jest jasnem, że Polska nie może się dłużej na swym północo-wschodzie dusić dlatego, że Litwie zachciało się prowadzić „wojnę" o bezsprzecznie polskie Wilno—ta Litwa przez usta p. Waldemarasa, który, jak podaje „Vorwaerts" zrobił w Genewie na wszystkich bardzo niemiłe wrażenie, jeszcze chce czynić zastrzeżenia i to w najlepszym wypadku tylko zastrzeżenia co do kwestji wileńskiej.

Nawet więc jeżeliby się z takimi panami Waldemarasami i nawiązało stosunki dyplomatyczne w niczem by to nie zmieniło dotychczasowego stanu rzeczy. Stosunki polsko-litewskie pozostałyby prawie identyczne jak dotychczas. Tam bowiem gdzie niema dobrej woli, tam, gdzie od dziesięciu lat pod dyktandem Niemiec wszczepia się w duszę łatwowiernego narodu jad nienawiści do wszystkiego, co polskie, gdzie ta nienawiść znajduje dla siebie miejsce nawet w elementarzu szkolnym i modlitewniku (modlitwa wileńska i wykłady o Wilnie), gdzie nienawiść do Polski stały się osią całokształtu polityki — nawiązanie stosunków dyplomatycznych stworzy tylko pozory, nie zmieniając w niczem przez długi okres czasu istoty rzeczy. Po nawiązaniu więc z Litwą stosunków trzeba będzie długo przekuwać dusze bratniego nam narodu, do czego niewątpliwie wezmie się demokracja litewska, która wcześniej, czy później, ale do władzy jednak dojdzie.

Fiasko zupełne debat genewskich nad sprawą polsko-litewską, acz zdaje się być niemożliwem— to ewentualność druga.

Gdyby to nastąpiło, a z tem, znając upór litewski, krótkowzroczność oraz niepoczytalność obecnych dyplomatów, należy się także liczyć, rozwiązałoby Polsce ręce. Bieg wypadków potoczyłby się wówczas po linji rozpaczliwej, ale już tylko jedynej.

m n.

W przededniu Zjazdu Powstańców Pomorskich.

W dniu 11 go grudnia b. r. odbędzie się w Toruniu Walny Zjazd Związku Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII Pomorze.

Zjazd ten będzie miał wielkie znaczenie ponieważ oprócz wyborów władz Związku, rozważana będzie sprawa uzasadnienia współpracy ze Związkiem Strzeleckim. Na tle tej kwestji zarysowały się w Związku Powstańców i Wojaków Pomorskich dwa zupełnie odrębne stanowiska.

Można się spodziewać, iż sprawa ta zostanie załatwiona w sposób analogiczny jak w Związku Powstańców i Wojaków Wielkopolskich.

Zdrowa myśl państwowo-twórcza łączenia się w zakresie prawa przysposobienia wojskowego musi i tym razem przezwyciężyć dążenia separatystyczne i doprowadzić do skonsolidowania frontu organizacji P. W. na terenie tak wysuniętym, jak Pomorze.

Zjazdowi życzymy serdecznie owocnych prac i doprowadzenia do tak pożądanej, z punktu widzenia państwowego, konsolidacji.

Za przykładem Korfantego.

Z Poznania donoszą, iż w Ostrowiu Poznańskim wykryto aferę, w której zamieszany jest senator z N. P. R. prawicy Banaszek.

Mianowicie, w tutejszej Miejskiej Kasie Oszczędności, w której był również p. Banaszek, okazało się przy listowaniu ksiąg, iż p. Banaszek otrzymał pożyczkę w sumie 50 tys. zł. z racji zasiadania w naczelnych władzach kasy, wbrew wyraźnym przepisom, zabraniającym członkom zarządu zaciągania pożyczki.

Wyniki rewizji wywołały w Ostrowiu wielkie oburzenie, albowiem udzielana bez dostatecznych gwarancyj pożyczka przeznaczona jest przeważnie na przygotowanie się tej partji do wyborów.

Opinja publiczna domaga się nietylko zwrotu wypożyczonych sum, lecz również pociągnięcia winnych w dokonaniu nadużyć do surowej odpowiedzialności karnej.

Z Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 6.XII (Pat.) Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdanie przedstawiciela Rumunji Comnene w sprawie metod postępowania, które mogłyby przyśpieszyć wydanie przez Radę Ligi Narodów właściwych decyzyj w wypadku grożącego konfliktu. Następnie Rada wezwała komisję mandatową do rozważenia przyczyn zwiększenia się importu napojów wyskokowych na niektóre terytorja mandatowe. Zkolei przedłożono mandaty generała Baratier, w charakterze przewodniczącego komisji inwestygacyjnej w Bułgarji. Dalej Rada powołała gen. Calcagno przewodniczącym komisji inwestygacyjnej w Austrji i gen. Clive przewodniczącym takiejże komisji na Węgrzech.

*

GENEWA, 6.XII (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Dzisiejsze wieczorne narady pomiędzy przedstawicielami Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji dotyczyły głównie konfliktu polsko-litewskiego. Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że przedstawiciele wymienionych mocarstw byli zgodni co do tego, że formalny stan wojny, istniejący, zdaniem Litwy, pomiędzy Litwą a Polską od siedmiu lat musi być niezwłocznie zniesiony i że pomiędzy obu państwami winny być nawiązane stosunki dyplomatyczne i konsularne.

We środę Rada Ligi Narodów rozpocznie dyskusję nad konfliktem polsko-litewskim. Litewski prezes ministrów Waldemaras przedstawi Radzie żądania i skargi Litwy. W odpowiedzi na to minister Zaleski będzie bronił stanowiska Polski.

Rada Ligi zamianuje prawdopodobnie holenderskiego ministra spraw zagranicznych p. Beelaert van Blockland sprawozdawcą. W kołach Ligi Narodów panuje przeświadczenie, że Radzie Ligi uda się jeszcze w ciągu bieżącej sesji grudniowej doprowadzić do porozumienia pomiędzy Polską a Litwą. Waldemaras poczyni zapewne zastrzeżenia prawne co do dalszej przynależności Wileńszczyzny do Polski,

Briand sprawozdawcą kwestji konfliktu polsko-litewskiego.

PARYŻ, 6.XII (Pat.) Według doniesienia „Le Matin" z Genewy jest rzeczą możliwą, iż Briand będzie wyznaczony na sprawozdawcę kwestji konfliktu polsko-litewskiego.

Marszałek Piłsudski wyjeżdża dziś do Genewy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Marszałek Piłsudski wyjeżdża dziś do Genewy. P. Marszałkowi towarzyszyć będzie kilka osób, między innemi płk. Beck i naczelnik Wydziału Wschodniego w MSZ p. Hołówko.

Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Genewie obliczony jest na dwa lub trzy dni.

Rozpatrzenie konfliktu polsko-litewskiego we czwartek.

PARYŻ, 6.XII (Pat). Agencja Havasa donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów przystąpi o rozpatrzenia konfliktu polsko-litewskiego we czwartek.

Wspólna polityka mocarstw.

PARYŻ, 6 XII (Pat). Pisma podkreślają osobistą akcję Brianda w kierunku załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. „Petit Journal" dostrzega całkowitą zmianę sytuacji międzynarodowej i powstanie wspólnej polityki francusko-niemiecko-rosyjskiej. Co do stanowiska Rosji i Niemiec obiegały już złośliwe przepowiednie. Pisma nie wyrażają żadnego zdziwienia co do treści komunikatu ogłoszonego po spotkaniu Chamberlaina z Litwinowem. Między innemi „Petit Parisien" zauważa, że spotkanie to, którego nie można było jeszcze narazie przewidzieć, jest dziś faktem, mogącym przygotować grunt dla innych narad, prowadzących do ewentualnego zawarcia rozszerzonego paktu o nieagresji.

*

GENEWA, 6 XII (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Dziś wieczorem odbyła się narada delegatów Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji. Przewodniczył Chamberlain. Podczas narady tej nastąpiła wymiana zdań na temat szeregu ważnych zagadnień z dziedziny polityki europejskiej. Przedewszystkiem zastanawiano się nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego.

Jutrzejszy numer

ukaże się w zwiększonej objętości 8-iu stron
i zawierać będzie

„KURJER RADJOWY".

Brednie Waldemarasa.

BERLIN. 6. XII. (Pat). „Berliner Tageblatt" podaje z Genewy wywiad udzielony przedstawicielowi tego pisma przez Waldemarasa.

W sprawie ewentualnych zastrzeżeń litewskich co do Wilna Waldemaras oświadczył korespondentowi dziennika, że Litwa nie może zadowolić się poczynieniem czysto platonicznego zastrzeżenia. Litwa bowiem, zdaniem p. Waldemarasa, na podstawie traktatu z Rosją z roku 1920 ma tytuł prawny do Wilna, którego nie wyrzeknie się wzamian za platoniczne zastrzeżenia. Rozwiązanie tej sprawy może nastąpić tylko stopniowo — oświadczył p. Waldemaras, narazie może się uda doprowadzić do pewnego odprężenia. Zresztą w całej tej sprawie konieczne są ustępstwa ze strony Polski. Waldemaras oświadczył, że najpierw strona przeciwna musi poczynić pewne propozycje, dotychczas jednak żadnych konkretnych propozycyj niema.

Waldemaras ze swej strony oświadczył, że Litwa musi żądać od Polski zobowiązania się, że Polska w obecnej sytuacji nie uważa za ostatecznie wiążącą pod względem prawnym. Waldemaras zakończył swój wywiad oświadczeniem, że nie odrzuca też propozycji przystąpienia do rokowań z Marszałkiem Piłsudskim, jeżeli Marszałek poczyni mu jakieś propozycje.

„Berliner Tageblatt" zamieszczając powyższy wywiad dodaje do niego komentarz swego korespondenta genewskiego, który podkreśla, że stanowisko Waldemarasa w całym konflikcie jest w powyższym wywiadzie jasno określone. Jednakże decyzja co do Wilna powzięta przez Radę Ambasadorów została przez Radę Ligi uznana, tak, że obecnie Rada Ligi w tej sprawie nie jest konsekwentną.

Niemcy się boją Locarna Wschodniego.

BERLIN, 6.XII (Pat). Prawicowa prasa berlińska uderza dzisiaj prawie we wszystkich depeszach z Genewy na alarm z powodu grożącego rzekomo nowego Locarna Wschodniego. „Lokal Anzeiger" przytacza słowa Brianda wypowiedziane po konferencji, w której poruszona była kwestja paktów o nieagresji, jakie Rosja Sowiecka ma zawrzeć z Polską, Rumunją i wszystkiemi państwami bałtyckiemi. „Lokal Anzeiger" podkreśla, że Briand mówiąc o tych paktach o nieagresji i wyrażając uznanie dla stanowiska Litwinowa w naradach genewskich miał oświadczyć iż mogłoby się to stać podstawą do pewnego rodzaju Locarna Wschodniego, któreby zabezpieczyło granice na Północy i Wschodzie Europy.

Prasa prawicowa twierdzi, że wogóle cała grupa polityczna w Genewie zmierza obecnie do otoczenia Niemiec całą siecią paktów o nieagresji, z których wytworzyłoby się Locarno Wschodnie otaczające Niemcy dokoła, a z którego Niemcy byłyby narazie wyłączone. „Deutsche Allgemeine Ztg." w depeszy z Berlina wyraża obawę, że zaczyna się zarysowywać obecnie porozumienie pomiędzy Anglją, Francją i Rosją Sowiecką w sprawie całego szeregu zagadnień, które naogół Niemcy określają jako Locarno Wschodnie i że ta kwestja może dojść do skutku z pozostawieniem Niemiec całkowicie na uboczu.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Po ogłoszeniu zarządzenia o wyborach do Sejmu i Senatu stała się aktualną kwestja nominacji generalnego komisarza wyborczego, którego zadaniem wedle art. 16 ordynacji wyborczej jest nadzór nad czynnościami komisji wyborczej.

Generalny komisarz wyborczy i jego zastępca mianowani są na wniosek prezesa Rady Ministrów przez Prezydenta Rzeczypospolitej z pomiędzy trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego. W spawie tej prezesi Sądu Najwyższego w osobach p.p. Władysława Seydy, dr. Aleksandra Mogilnickiego, dr. Zygmunta Dworskiego i Bosława Podhoreckiego zbierali się już trzykrotnie. Na wczorajszem zebraniu mieli być ostatecznie ustaleni kandydaci.

Nominacja generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcy ogłoszona będzie najpóźniej 11-go b. m.

Należy dodać, że wedle ogłoszonego przez rząd kalendarza wyborczego w dniu 13-go grudnia osiem najliczniejszych klubów poselskich ma przedstawić generalnemu komisarzowi ośmiu członków państwowej komisji wyborczej i tyluż ich zastępców.

⊚

W czwartek dnia 8 grudnia b. r. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Legjonistów Polskich z udziałem prezesów Okręgów, w Warszawie o 10 rano w lokalu Zarządu Głównego, przy ul. Hożej Nr. 54 m. 7, z porządkiem dziennym:

a) Sprawozdanie Zarządu Głównego i Okręgów (na piśmie); b) Sytuacja polityczna; c) Sprawy organizacyjne; d) Bratnia pomoc i e) Wolne wnioski.

⊚

Z inicjatywy związku ortodoksów odbyła się wczoraj w Warszawie narada wszystkich stronnictw żydowskich w sprawie utworzenia ogólnego wyborczego bloku żydowskiego. Blok ten, według zastrzeżeń „Abudy" nie mógłby wstąpić do bloku mniejszości narodowych. Rokowania jednak prawdopodobnie nie doprowadzą do zamierzonego celu.

⊚

Jak się nasz korespondent informuje, sprawa nominacji posła Anusza na stanowisko prezesa P. K. O. została już przez miarodajne koła załatwiona.

⊚

Wczoraj w Monitorze Polskim ukazało się zarządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Robót Publ. z dn. 1 grudnia r. b. o częściowej zmianie regulaminu dla Państw. Banku Rolnego, na mocy której to zmiany fundusze, przeznaczone na odbudowę budynków zniszczonych są zwolnione od obowiązku dokonania wpisów hipotecznych, o ile zaciągnięta pożyczka nie przekracza kwoty 1500 zł.

⊚

Rada Prawnicza ukończyła drugie czytanie projektu Prezydenta Rzplitej o umowie o warunkach pracy pracowników umysłowych.

⊚

W dniu dzisiejszym ma przybyć do Warszawy znany rosyjski działacz polityczny p. Włodzimierz Burcew, który wygłosi tutaj kilka odczytów na aktualne tematy polityczne.

Święto niepodległości Finlandji.

HELSINGFORS. 6.XII. (Pat). W dniu dzisiejszym obchodzono uroczyście w całej Finlandji dziesiątą rocznicę ogłoszenia niepodległości.

O autorytet Komisarjatu Rządu.

Walka z niesumiennymi pośrednikami.

Jak stwierdzono na terenie Komisarjatu Rządu na m. Wilno od dłuższego już czasu grasowała banda pośredników, którzy za grube pieniądze podejmowali się wyrabiania dowodów osobistych, świadectw obywatelstwa i t. p. W rzeczywistości żerujący na ludzkiej naiwności pośrednicy dowodów nie otrzymywali, co pociągało za sobą liczne skargi osób, które poniosły w ten sposób nieraz duże nawet straty. Pośrednicy w sposób niedwuznaczny dawali swym ofiarom do zrozumienia, iż pieniądze są potrzebne dla opłacenia urzędnika, prowadzącego dane sprawy, co ogromnie podrywało autorytet Komisarjatu Rządu, szerząc pogłoski o panoszącem się tam łapownictwie, w rzeczywistości pieniądze szły do kieszeni pośredników.

W związku z powyższem komisarz rządu na m. Wilno, postanowił położyć kres nadużyciom i polecił z całą bezwzględnością ścigać niesumiennych pośredników i oddawać ich w ręce władz.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż p. komisarz rządu sam bezpośrednio przyjmować będzie skargi w tej sprawie nietylko ustnie, lecz także listownie lub telefonicznie.

Jak ustosunkuje się Komisarjat Rządu do najżywotniejszych spraw naszego miasta?

Wywiad z Komisarzem Rządu p. Iszorą.



Komisarz Rządu p. W. Iszora.

W związku z niedawnem objęciem stanowiska Komisarza Rządu na m. Wilno przez b. starostę suwalskiego p. Iszorę, pragnąc zapoznać się z zamierzeniami naszych władz administracyjnych w dziedzinie najżywotniejszych dla miasta spraw, zwróciliśmy się w dniu wczorajszym o krótki wywiad.

P. Komisarz Iszora, chętnie udzielił wyjaśnień kolejno dając odpowiedzi krótkie, jasne, a tchnące zapałem, świadczącym o dobrych chęciach, niezłomnych zamierzeniach i niezrażonej niczem energii.

— *Jakie „bolączki" zastał p. Komisarz w dziedzinie administracji, obejmując swe stanowisko przed kilkunastu dniami?*

Przyznać muszę, iż obejmując stanowisko Komisarza Rządu na m. Wilno nie natrafiłem na jakieś specjalne braki, czy trudności, co w znacznej oczywiście mierze przypisać należy wytrwałej i ofiarnej pracy mego poprzednika. Jednakże w chwili obecnej pod specjalną moją pieczą znajdą się sprawy bezpieczeństwa i sprawy sanitarne.

— *Jak przedstawia się stan bezpieczeństwa?*

Co do bezpieczeństwa to w pierwszym rzędzie będzie chodziło o należyte zabezpieczenie przedmieść m. Wilna.

Policja już obecnie otrzymała polecenie wzmożonego patrolowania, i to nie przez pojedyńczych funkcjonarjuszy jak to było dotychczas, ale przez patrole złożone z kilku policjantów. Równolegle z wzmożeniem wydajności prac policji, gdzie jednak cudów, ze względu na małą ilość funkcjonarjuszy i brak etatów, dokonać się nie da, przeprowadzone zostaną pertraktacje z przedsiębiorstwem „Klucze", które będzie działało w ścisłym kontakcie z policją.

Projektuję nawet wydać w porozumieniu z kierownictwem „Kluczy„ zezwolenia na broń poszczególnym dozorcom zatrudnionym w tem przedsiębiorstwie.

Zarządzenie powyższe i zgoda na współpracę przedsiębiorstwa „Klucze", zapewnią całkowite bezpieczeństwo mieszkańcom Wilna.

Naogół stwierdzić muszę, że i obecnie stan bezpieczeństwa, dzięki sprawności policji jest zadawalniający, a wiadomości o tem jakoby Wilno miało 10 tysięcy złodziei są najzupełniej bezpodstawne, gdyż liczby te zaczerpnięte są prawdopodobnie z rejestrów przestępstw administracyjnych, gdzie wchodzą takie „zbrodnie" jak niezapalanie latarek, nieprzestrzeganie ruchu kołowego i t. p.

Jak walczyć będzie Komisarjat Rządu z niechlujstwem?

Co do spraw sanitarnych to w dniach najbliższych zostaną one szczegółowo poruszone na najbliższej konferencji, jaką projektuję odbyć z przedstawicielami Magistratu, Komendy Policji i odnośnymi lekarzami sanitarnymi.

Przyznać należy, iż w dziedzinie czystości, Wilno stoi bardzo nisko, z jednej strony skutkiem zbyt słabego skoordynowania prac Komisarjatu Rządu z Magistratem; z drugiej wobec wrodzonej rzec można ospałości społeczeństwa i bezczynności powołanych z jego łona kuratorów sanitarnych.

Konferencja sanitarna mam nadzieję ostatecznie uzgodni prace Magistratu z Komisarjatem w kierunku wzmożenia sprawności organów sanitarnych i usunie nieporozumienia w tej dziedzinie, przynosząc jednocześnie uzdrowienie istniejącego stanu.

Komisarjat Rządu użyje wszelkich środków dla postawienia spraw sanitarnych, a w pierwszym rzędzie czystości miasta na należytym poziomie.

Jakiemi środkami zwalczona zostanie żebranina?

Walka z żebraniną w chwili obecnej jest naogół trudna. Organa policji przytrzymują osoby trudniące się żebractwem, przekazując zatrzymanych do dyspozycji władz, które w pierwszym rzędzie orzekają, czy dana osoba jest zdolna czy też niezdolna do pracy. Dalszy etap, to przekazanie żebraka, który nie jest zdolny zapracować na kawałek chleba Magistratowi, ten zaś ze swej strony miałby zaopiekować się żebrakiem, dając mu niezbędny dach nad głową.

I tu zaczyna się prawdziwa tragedja: Magistrat niema lokali i niema środków na danie należytej opieki kalece. Wędruje więc żebrak znowu na ulicę.

Pragnąc położyć kres temu stanowi rzeczy mam zamiar w dniach najbliższych odbyć w tej sprawie konferencję z p. prezydentem m. Wilna i przypuszczam, że Magistrat narazie w miarę sił i możności zaopiekuje się tymi ludźmi, by z czasem, to znaczy w przyszłym roku budżetowym, znaleźć środki na budowę odpowiednich domów dla żebraków, ludzi kalekich i niezdrowych do jakiejkolwiek pracy, a pozostających bez niczyjej opieki.

W jaki sposób zamierza p. Komisarz uporządkować sprawę przedmieść?

Obecnie ze względu na okres zimowy nic w dziedzinie uporządkowania najbardziej palących dla przedmieść Wilna spraw, polepszenia chodników i jeździ, dania należytej ilości studzien, co niezbędnem jest choćby ze względów sanitarnych, dania już nie mówię poszczególnym domom ale ulicom światła elektrycznego—zrobić się nie da.

Uregulować te sprawy będzie można w najbliższym sezonie budowlanym.

Teraz wydałem polecenie zebrania jaknajściślejszych i jaknajobszerniejszych materjałów, któreby w dostatecznej mierze ilustrowały stan przedmieść i dały możność choćby ogólnego ułożenia planu naprawy, który mam zamiar opracować wespół z p. prezydentem miasta.

Czy p. komisarz Rządu przedsięweźmie radykalne środki dla zwalczenia nieuzasadnionej drożyzny?

Stoję na tem stanowisku, iż rzeczywiście podskoczenie cen na artykuły pierwszej potrzeby, na artykuły żywnościowe, jest zupełnie nieuzasadnione i użyć należy wszelkich możliwych środków, któreby zapewniły szerokim masom możność nabycia niezbędnych artykułów.

W tej dziedzinie już obecnie dało się coś niecoś zrobić. Mówię o chlebie, którego cena po ostatnio odbytej konferencji z p. prezydentem miasta zostanie utrzymana, a jeśli zajdzie tego potrzeba to Magistrat użyje zapewne części ostatnio uzyskanej pożyczki z B. G. Kr. by rzucić na rynek wileński mąkę, uniemożliwiając w ten sposób nadmierną zwyżkę cen.

W każdym razie mogę Pana zapewnić, że w odpowiednim momencie skorzystam z przysługujących mi w myśl ustaw praw, by powstrzymać zachłanność niesumiennych kupców, lub paskarzy.

Na tem wywiad z p. komisarzem rządu zakończyliśmy na odchodnem już tylko zagadując o sprawy wewnętrzne dotyczące paszportów, spraw nadzoru nad organizacjami filantropijnemi, który to nadzór okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został powierzony władzom administracyjnym I ej instancji, oraz spraw dotyczących regulacji ruchu ulicznego.

Ciekawszy szczegół stanowi wyjaśnienie p. komisarza, iż pogłoski o rzekomych zmianach w trybie wydawania paszportów zagranicznych są bezpodstawne, gdyż paszporty te będą wydawane w trybie dotychczasowym.

Już w drzwiach zapytujemy o wyniki jakie dało masowe nadawanie obywatelstwa. Odpowiedź p. komisarza rządu brzmiała:

— W chwili obecnej na terenie Wilna znajduje się 11 tysięcy osób, które zostały przy nadawaniu obywatelstwa wciągnięte do rejestru Nr. 3 i obywatelstwa nie otrzymały. Komisarjat Rządu przejrzy obecnie rejestr Nr. 3 i w miarę możności wyda obywatelstwo osobom, którym wydać je będzie możliwem.

W interesie więc osób zainteresowanych będzie leżało, by już w chwili obecnej postarały się o odpowiednie dokumenta, stwierdzające ich prawa do przynależności państwowej polskiej,

Główną przeszkodą Waldemaras.

BERLIN, 6-12. (Pat). Genewski korespondent „Vorwaerts" donosi z Genewy, że po rozmowie ministra Stresemanna z ministrem Zaleskim osiągnięta została całkowita jednomyślność pomiędzy Niemcami, Francja Anglją i Polską co do kwestji załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Komisja złożona ze Stresemanna. Brianda i Chamberlaina ma wypracować odpowiednie propozycje. Jedyną przeszkodą, jak stwierdza korespondent „Vorwaerts" jest Waldemaras. Sprawił on na wszystkich, którzy z nim pertraktowali, jak najbardziej niekorzystne wrażenie. Odrzucał on bowiem kategorycznie żądanie zniesienia stanu wojennego pomiędzy Polską a Litwą,

Bistras contra Waldemaras.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Genewy nadeszły wczoraj wieczorem wiadomości, iż bawiący tam poseł litewski Bistras, przywódca chadecji, rozwija na terenie genewskim bardzo żywą działalność, występując w sposób stanowczy przeciwko Waldemarasowi.

Próba nawiązania stosunków angielsko-sowieckich.

BERLIN, 6 XII (Pat). Prasa berlińska żywo omawia komunikat angielski wydany po rozmowie między Litwinowem a Chamberlainem, stwierdzając w depeszy z Genewy, że sformułowanie tego komunikatu pozostawia bardzo szerokie pole do wszelkich domysłów. Komunikat i sama rozmowa oceniane są w kołach genewskich bynajmniej nie pesymistycznie, a dzienniki berlińskie stwierdzają, że treść samego komunikatu nie jest tak negatywna, jakby się to wydawało na pierwszy rzut oka. Komunikat ten bowiem nie mówi bynajmniej, aby rozmowy angielsko-sowieckie, rozpoczęte wczoraj popołudniu nie miały być nadal w jakikolwiek sposób prowadzone. Komunikat oświadcza tylko, że w toku tej pierwszej rozmowy nie doszło do odnalezienia podstaw.

Należy teraz zaczekać—piszą dzienniki berlińskie—czy i jaki bezpośredni skutek tej pierwszej rozmowy nastąpi w stosunkach angielsko-sowieckich. „Vorwaerts" stwierdza kategorycznie, że fakt, iż taka rozmowa między Litwinowem a Chamberlainem mogła się wogóle odbyć jest już poważnym krokiem naprzód. Zdaniem korespondenta jest rzeczą pewną, że obecna rozmowa otworzyła drogę do dalszych rokowań. Korespondent dziennika podaje, że przedmiotem rozmowy była kwestja propagandy sowieckiej w Anglji.

Chamberlain miał kilkakrotnie w czasie rozmowy wyrazić ubolewanie, że wskutek tej propagandy sowieckiej był zmuszony do zerwania rokowań i miał podkreślić, że zadawalające rozwiązanie kwestji tej propagandy jest jedynym i koniecznym warunkiem wstępnym do podjęcia na nowo stosunków między Rosją a Anglją, a na oświadczenie, że rząd sowiecki i trzecia międzynarodówka są różnemi instytucjami Chamberlain miał odpowiedzieć kategorycznie, że Anglja nie może się zgodzić na tego rodzaju rozróżnienie, ponieważ ma dowody, **że rozróżnienie to jest fikcyjne.**

Litwinow nie miał dać narazie zresztą wiążącej odpowiedzi, miał on jednak podkreślić, że Rosja Sowiecka na skutek swych doświadczeń czuje się zagrożoną ze strony Anglji. Wreszcie miał zapowiedzieć złożenie rządowi sowieckiemu dokładnego sprawozdania o stanowisku angielskiem. „Vorwaerts" podkreśla, że spotkanie między Litwinowem a Chamberlainem doszło do skutku dzięki pośrednictwu Paul-Boncoura z jednej strony, a specjalnego genewskiego Daily Herald p. Slocombe z drugiej strony.

Wymiana depesz między Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i Czechosłowacji.

WARSZAWA, 6.XII (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do prezydenta Republiki Czechosłowackiej następującą depeszę: Jego Ekscelencja Prezydent Massaryk, Praga. Proszę Waszą Ekscelencję przyjąć szczere podziękowania za wyrazy współczucia, jakie Wasza Ekscelencja raczyła mi przesłać. (—) Ignacy Mościcki.

W odpowiedzi na powyższą depeszę prezydent Massaryk nadesłał następujący telegram: Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa. Zapewniam Waszą Ekscelencję o mojej najszczerszej sympatji. (—) Massaryk.

Przygotowania do wyborów na terenie woj. wileńskiego.

W związku z zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do Sejmu i Senatu p. wojewoda wileński powołał do życia z dniem 6 b. m. osobny Referat Wyborczy, w którym skupione będą wszelkie czynności administracyjne związane z wykonaniem zarządzenia o wyborach na terenie województwa wileńskiego. Referat Wyborczy, posiadając osobną kancelarję, będzie mieścił się w ramach Wydziału Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego. Kierownictwo Referatu p. wojewoda poruczył radcy wojewódzkiemu p. Michałowi Pawlikowskiemu.

Prasa żydowska o wywiadzie Marszałka Piłsudskiego.

Wywiad Marszałka Piłsudskiego o sprawie litewskiej jest żywo komentowany na łamach prasy żydowskiej. W Wilnie prasa żargonowa poświęca mu obszerne artykuły, które podnoszą znaczenie słów wygłoszonych przed paru dniami przez premjera Polski. Oto co pisze w tej sprawie w N. 276 „Wilner Tog" w art. p. t. „Dyplomacja silnemi słowami":

„Dyplomacja polska weszła na nowe drogi. Po raz pierwszy w swej historji próbuje polskie Ministerstwo Spr. Zagranicznych rozmawiać z sąsiadem tak, ażeby wszyscy słyszeli. Ostatnia nota Polska do Ligi Narodów jest notą do wszystkich, a wstęp do tej noty — wywiad Marszałka Piłsudskiego—wnosi nowy styl do polskich rozmów dyplomatycznych, Premjer Piłsudski mówił słowa, do których delikatni dyplomaci zachodnio-europejscy nie przyzwyczajeni są słyszeć. Premjera litewskiego Marszałek Piłsudski nazwał poprostu warjatem. Trudno sobie przedstawić, jak strony usiądą w Genewie przy jednym stole. Jasnem jest, że Premjer po takich „komplementach" nie będzie rozmawiał w Genewie z Waldemarasem. Pomówią z nim odpowiedni przedstawiciele Anglji i Francji. Państwa te w sporze między Litwą a Polską powzięły już zdecydowane stanowisko. Nie jest wykluczone, że Litwa wyszuka sobie innego premjera, chociaż brak tam amatorów na prowadzenie gabinetu ministrów pod dyktaturą Smetony. Jedno jest jasnem, że Premjer Piłsudski przygotował teren ze wszystkich stron. Dyplomacja litewska będzie mogła liczyć tylko na poparcie Niemiec. O ile i Niemcy będą nieprzychylnie usposobione wobec Waldemarasa, wówczas premjerowi litewskiemu pozostanie jedno: wrócić do Kowna i oświadczyć, że przegrał również i w Genewie. Czy państwo litewskie, w którem mieszkańcy byli ciągle pod wrażeniem, że z czasem dostaną Wilno, wytrzyma te ciosy wątpliwe, przypuszczalnie rozpocznie się tam ruch pod hasłem, że nie opłaca się zabawa w oddzielne państwo".

Z Litwy Kowieńskiej.

Sprawa prof. Herbaczewskiego została zlikwidowana.

Jak się dowiadujemy, Senat Uniwersytetu po gruntownem zbadaniu oskarżenia prof. Herbaczewskiego nie znalazł powodu do wytoczenia mu sprawy, która w ten sposób została zlikwidowana.

Krytyczna sytuacja finansowa rządu Waldemarasa.

Z Kowna donoszą o niezwykle krytycznej sytuacji finansowej rządu Waldemarasa. Skarb państwa w chwili obecnej świeci pustkami. Jednocześnie cały szereg urzędów nie otrzymał dotychczas należnych na dzień 1 grudnia r. b. wypłat, gdyż w banku rządowym zbrakło gotówki. Jedynie wojsko i policja otrzymały w całości żołd.

W związku z sytuacją jaka się wytworzyła, onegdaj w Kownie odbywały się narady ministra Skarbu z ministrem Spraw Wewnętrznych i płk. Żukauskasem. Minister Spraw Wewnętrznych domagał się podczas toczonych narad niezwłocznej wypłaty zaległości urzędnikom państwowym.

Wynik rokowań dotychczas nie jest znany.

Rabunkowa gospodarka na Litwie.

W ostatnich dniach daje się zauważyć na Litwie wzrost bankructw. W szeregu miejscowości zanotowano masowe likwidacje przedsiębiorstw. Na terenie Kowna w ciągu kilku tylko dni zbankrutowało 15 przedsiębiorstw, które prowadziły swe interesa już od szeregu lat.

Bankructwa spowodowane są rabunkową gospodarką litewskiego Ministerstwa Skarbu, które z całą bezwzględnością przystąpiło do ściągania należności skarbowych..

Płatnikowi nie przysługuje prawo odwołania. a wysokość podatku określa poszczególny urząd skarbowy.

Według danych statystycznych, rząd mimo stosowania najsurowszych środków represyjnych. zdołał ściągnąć zaledwie około 50% przewidywanych podatków.

Rozrzucenie odezw socjal-demokratycznych w Poniewieżu.

W tych dniach w Poniewieżu rozrzucone zostały masowo odezwy socjal-demokratyczne, nawołujące do oporu w stosunku do władz.

Odezwy wzywają do niepłacenia podatków i bojkotowania wszelkich poczynań władz.

Wzmożona agitacja wywrotowa w wojsku.

Jak donoszą z Kowna, mimo energicznych zarządzeń Ministra Wojny, w wojsku litewskiem w dalszym ciągu panuje ogromne niezadowolenie. Nie pomogły aresztu, dokonane w garnizonach kowieńskim i wiłkomierskim. Ostatnio znowu organa bezpieczeństwa wpadły na trop organizacyj wywrotowych wśród korpusu podoficerskiego. W Wiłkomierzu został aresztowany sierżant Rukowiczius, który nawoływał świeżoprzybyłych poborowych do dezercji.

Z Rosji Sowieckiej.

XV zjazd partji komunistycznej— bez opozycji.

MOSKWA, 6.XII (kor. własna). Na odbywającym się obecnie w Moskwie XV zjeździe partji komunistycznej, członkowie zjazdu urządzili Stalinowi owację za skuteczną walkę z opozycją i niedopuszczenie na zjazd jej przywódców.

Opozycjoniści chcą pozostać w partji.

MOSKWA, 6. XII. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie kongresu partji komunistycznej odbyło się pod znakiem wystąpień przedstawicieli opozycji, którym przysługuje jedynie głos doradczy.

Przemawiali mianowicie Rakowski, Jewdokimow i Kamieniew. Teksty przemówień nie zostały dotychczas opublikowane. Z replik przeciwników wynika, że Rakowskij oświadczył, iż wrazie wojny opozycja poprze bez zastrzeżeń organy partyjne, oraz że imperjalizm międzynarodowy postawił stawkę na oficjalne czynniki partji.

Zgromadzenie nie chciało wysłuchać Rakowskiego do końca.

Kamieniew stwierdził, że opozycja pragnie nadal pozostać w partji i krytykę swą prowadzić przestrzegając ściśle postanowień partyjnych. Nie może ona jednak wyrzec się na rozkaz swych poglądów. Natomiast mówcy większości oraz cała prasa domagają się kompletnej kapitulacji ideowej opozycji.

Teatr polski Lutnia.

„Kwiat pomarańczowy". — „Koniec mistress Cheyney" Lonsdale'a.—„Ta, która zwycięża" sztuka w 3 aktach S. Varesi i D. Byrne.

Trzy ostatnie sztuki grane w teatrze lżejszej muzy ubiegłych tygodni, nie różnią się od zwykłej linji repertuaru Lutni aczkolwiek wartość ich jest dość rozmaita. Pierwszeństwo dać należy sztuce *„Koniec mistress Cheyney"*, o której Francuz by powiedział *c'est du faux Schaw*. Jak zwykle, gdy mniejszy talent chce naśladować większy, tworzy przesadną karykaturę, tak i tu; komedjopisarze angielscy, tak jak i polscy, a w przeciwieństwie do Francuzów i Włochów, poniewierają niemiłosiernie swem społeczeństwem. Pozorną wartość „sosjety" zagwarantowaną obłudą i wzajemną umową chłostał Oskar Wilde i Schaw (dawniej Scheridan i Thackerey) teraz widzieliśmy u Lonsdale'a nową próbkę tej metody satyrycznego nawracania bliźnich na drogę cnoty. Karykatura i paradoksalność są tu zbyt jaskrawe i czasami nawet ordynarne, flirt młodej miss z kamerdynerem, a potem z rzezimieszkiem, „cnota" bandy złodziei w przeciwstawieniu do podłostek utytułowanych lady i lordów, za grube efekty. Przypuszczać należy że teatr sowiecki sztukę tę z przyjemnością by zaliczył do swego repertuaru. Niemniej intryga jest dość przykuwająca uwagę, akcja rozwija się logicznie, natężenie w 2-m akcie silne, a 3-ci zupełnie zabawny.

Trudną rolę szlachetnej, chciwej jeno na ponęty tego świata, dziewczyny z magazynu, którą z trudem nauczyła banda rzezimieszków kraść i udawać bogatą lady, odegrała w bardzo trafnem ujęciu typu, dość paradoksalnego, p. Makarczykówna. Głos może chwilowo nie dopisywał, ale tualety były piękne. Sekundował p. Wyrwicz, operujący zwykłemi warunkami flegmy i przenikliwości, tak, jak w kilkunastu tego rodzaju postaciach, kreowanych przez siebie. Z pozostałych panie: Molska i Jasieńska bardzo były odpowiednie, wszyscy tylko mówili gardłowym, przesadnym nadmiarem głosem; jeśli to miało być dystynkcją lordowską, to jest jakieś nieporozumienie w reżyserji.

Rolę matołkowatego i skąpego Lorda potraktował p. Kawczyński z dużem poczuciem komizmu; po „stracie" p. Wołłejki, któremu się zachciało dramatu. Lutnia zyskała w p. Kawczyńskim bardzo dobrego odtwórcę ról humorystycznych. Reszta artystów grała swe banalne rólki poprawnie, nic z nich nie mogąc czy nie umiejąc wydobyć.

Kwiat pomarańczowy jest srodze idjotyczny. Nic nie pomoże murzynka, latająca i skrzecząca po scenie, ani dobra w samej sobie rola milczącego tyrana, którą znów p. Kawczyński starannie i trafnie opracował. P. Detkowski był dobrym ojcem, a p. Rychłowska dobrą matką, ale treść tak niemądra, że aż nudna i przewlekła.

Ta, która zwycięża, graną była w Warszawie przez p. Cwiklińską; nikt nie zaprzeczy, że repertuar tej znakomitej „prymadonny" lekkiej komedji, absolutnie nie nadaje się do typu i talentu dramatycznego p. Frenklówny, marnującej się tutaj od lat kilku na komedjach i farsach kiedy pamiętamy wszyscy jak grała w Nieboskiej komedji, Ziemi okrutnej, Księdzu Marku i paru innych. Oczywiście i w piątkowej premjerze wyglądała ładnie, miała śliczne tualety, starała się być komicznie przesadną w roli starzejącej się, ale „nadzwyczajnej, nieśmiertelnie młodej" prymadonny della Robia. Jednak tego humoru, śmiechu, tego naiwnego nad sobą zachwytu, którym suggestjonuje otoczenie, nie mogła wydobyć i nie wydobyła, bo nawet uroda p. Frenklówny się do tej roli nie nadaje. Na to trzeba mieć perkaty nosek i podszyty komizmem głos Cwiklińskiej, która w demonicznie czarnej peruce i ekscentrycznym stroju, od pierwszej chwili ujęła rolę farsowo i przeprowadziła ją tak do końca; wczoraj zaś piękna della Robia, miała akcenty liryczne i wytworne, wypaczające myśl autora i pozbawiające typ śpiewaczki, elementu humorystycznego. Że jednak grała ładnie i w tym charakterze, dostała piękny kosz kwiatów i dużo oklasków. Na czoło zaś grających wysunęli się p. Larowska jako pyszna Bicze, poufała *cameriere*, i p. Kawczyński, doktór dziwy, Rosjanin w rubaszce; dobrą niemiecką sekretarką była p. Lelska i kucharzem Włochem p. Detkowski. Cały ten dwór dziwy, odegrywający przeważną rolę w sztuce, poruszał się znakomicie i robił bardzo wesołą wieżę Babel.

Amerykańską rodzinę „boskiej" della Robia, tworzyli p. Opolski, p. Śniadecka, p. Malinowski i p. Jasińska; role te są bezbarwne i nic z nich wydobyć nie można, prócz komizmu w postaci wdowy, którą p. Jasińska zagrała ze zwykłą starannością. Należy dodać, iż naogół dekoracje Lutni, wnętrza rozmaite, sypialnie i t.p. są, acz nie zawsze gustowne, ale świeże i staranne, znać na nich troskliwą rękę. Żebyż z obsadzeniem ról było to samo! Ale tak często głos, zdolności, i warunki zewnętrzne nie są odpowiednio zastosowane do tego co się gra.

Publiczności jest zawsze na premjerach dużo, i to nietylko polskiej: wesoły repertuar Lutni przyciąga bardzo wielki procent innych narodowości i to też za zasługę poczytane być powinno dyrekcji. Ale trochę więcej starania w wyborze repertuaru i obsady ról!

Hro.

Życie gospodarcze.

Pośrednictwo eksportowe.

Decydującym czynnikiem w sprawie pomyślności naszej sytuacji gospodarczej jest dodatni bilans płatniczy.

Główną zaś i jedyną pozycją, określającą stan naszego bilansu płatniczego, stanowi zdrowy bilans handlowy. Jest to warunek sine qua non normalnej egzystencji gospodarczej Polski.

To też na tem tle są w zupełności uzasadnione podejmowane ostatnio prace w kierunku naprawy naszego handlu zagranicznego. Do tych prac należy przedewszystkiem dążenie do przeprowadzenia zasady standaryzacji w dziedzinie naszego eksportu wywozów przemysłowych oraz płodów rolnych (jak masło, jaja, len mięso i inne). Drugą kardynalną zasadą, idącą w parze ze standaryzacją, jest racjonalizacja naszego wywozu. W tej dziedzinie otwiera się szerokie pole do działania dla naszej produkcji drzewnej, słabej dotąd produkcji lniarskiej oraz dla szeregu innych gałęzi eksportowych.

Lecz pomimo wspomnianych wyżej zasad gospodarczych, uwzględnianych coraz więcej w naszej praktyce gospodarczej, wysuwa się na plan pierwszy w handlu zagranicznym szereg momentów technicznych, specyficznie handlowych. Należą tu: potrzeba prawdziwych informacyj co do stanu różnych rynków zagranicznych, ułatwienia techniczne co do możliwości zaznajomienia się z konjunkturami zagranicznemi, konieczność należytej reprezentacji handlowej zagranicą i t. p.

Częściowe, lecz niecałkowite zadośćuczynienie tym potrzebom ma dać Państwowy Instytut Eksportowy. Pozatem jednak wysuwa się konieczność szeregu posunięć ze strony naszych sfer przemysłowych i handlowych w dziedzinie należytej organizacji pośrednictwa eksportowego.

To też sprawa pośrednictwa eksportowego często jest poruszana w prasie gospodarczej. Rzeczowe uwagi na ten temat znajdujemy między innemi w jednym z artykułów gospodarczych „Kurjera Polskiego". Pozwolimy sobie przytoczyć niżej istotną treść tych aktualnych dzisiaj rozważań.

„Okres powojenny, mówi autor, charakteryzuje zaostrzone znacznie współzawodnictwo na rynku międzynarodowym. Jednocześnie same stosunki handlowe między państwami w wielu wypadkach coraz bardziej się zacieśniają z powodu silnej tendencji protekcjonistycznej, dającej się zauważyć na całym świecie. Protekcjonizm powojenny powołuje do życia wszelkiego rodzaju dumpingi, ponadto ubezpieczenie kredytów eksportowych. Słowem, warunki zbytu towarów poza granicami siedziby ich producentów, coraz bardziej się komplikują.

Z drugiej strony, właśnie ze względu na kolosalne utrudnienia w dziedzinie zbytu towarów, oraz naskutek przyśpieszonego tempa powojennego życia, produkcja również się poważnie komplikuje. Wyrazem tego jest silna tendencja producentów do organizowania się w trusty i kartele.

Jeśli się ponadto weźmie pod uwagę nieustanne wyścigi w dziedzinie warunków technicznych produkcji, powyższe twierdzenie okaże się jeszcze bardziej słusznem.

Zjawisko komplikowania się procesów wytwórczości oraz zbytu siłą rzeczy potęguje znaczenie pośrednictwa eksportowego. Istotnie, w okresie powojennym znaczenie oraz ilość przedstawicielstw producentów zagranicznych poważnie wzrasta. Każdy producent usiłuje drogą ustanawiania, nawet często kosztem pewnych strat pieniężnych, swych przedstawicielstw, utrwalić stałe placówki eksportowe w różnych krajach.

Wytworzenie przez nas, bądź z obywateli polskich (w związku z poważną emigracją z naszego kraju), bądź obcych, oddanego nam i wyspecjalizowanego pośrednictwa eksportowego jest niewątpliwie rzeczą pierwszorzędnego znaczenia. W kraju bowiem naszym zarówno przemysłowcy, jak i kupiectwo (za wyjątkiem niektórych tylko gałęzi przemysłu) nie mogą się wykazać żadnemi zgoła tradycjami eksportowemi. Zresztą zmienione warunki terytorjalne naszego kraju, jako też zniesione warunki handlowe na powojennym rynku międzynarodowym stawiają nowe wymagania.

Eksport zatem nasz, znajdujący się w niektórych dziedzinach w fazie początkowej, nie rozwinął się w dostatecznej mierze nietylko wskutek zmienionych warunków zbytu, lecz również wskutek braku doświadczenia u naszych sfer przemysłowych i kupieckich.

Posługiwanie się pośrednictwem kupców zagranicznych jest cechą charakterystyczną naszego dotychczasowego eksportu. Dość wspomnieć eksport naszych najbardziej standardowych produktów eksportowych, jak drzewo, jaja i t. p.

Ponadto brak stałych placówek naszego pośrednictwa eksportowego czyni eksport nasz zjawiskiem naogół sporadycznem, nietrwałem. Konieczność ustanowienia stałych placówek eksportowych w formie przedstawicielstw w krajach, gdzie towary nasze są konsumowane, jest rzeczą bezsprzeczną, tembardziej, iż producent nasz musi być stale informowany przez zaufaną osobę o potrzebach rynku zagranicznego.

Jeśli zaś chodzi o działalność Państwowego Instytutu Eksportowego, to przecież musi się ona ograniczyć do informowania i udzielania porad w sprawach natury ogólnej. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, iż w dziedzinie pośrednictwa eksportowego jedynie racjonalną dla nas drogą jest droga ustanawiania przedstawicielstw przez nasze sfery przemysłowe, zainteresowane w eksporcie".

KRONIKA KRAJOWA.

— **O racjonalną uprawę lnu.** W celu rozwinięcia uprawy lnu w woj. nowogródzkiem i wileńskiem, jako rośliny najbardziej rentownej dla tych ziem, Ministerstwo Rolnictwa stworzyło stację doświadczalną w Łardunach, która zajmie się opracowaniem najlepszych odmian lnu dla danych warunków klimatycznych.

— **Kurs dla rachmistrzów Kas Stefczyka.** W dniu 5-XII r. b. rozpoczął się kurs dla rachmistrzów Spółdzielczych Kas Stefczyka zorganizowany przez Okręg Wileński Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych.

Kurs obejmuje następujące przedmioty:

1) System rachunkowości w Kasach Stefczyka (Spółdzielczych z przerabianiem przykładów).

2) Zasady prawidłowej gospodarki w Kasach w związku z gospodarczą analizą danych rachunkowości.

3) Współpraca Kasy Stefczyka ze Spółdzielnią rolniczo handlową (względnie Centralą Spółdzielni Rolniczo Handlowych) i Spółdzielnią Mleczarską.

Zasady prawa spółdzielczego (Ustawa o Spółdzielniach, statut Kasy Stefczyka, regulaminy).

5) Spółdzielczość w rolnictwie.

6) Związki Rewizyjne i Centrale gospodarcze Spółdzielni.

— **Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.** Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928-my przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U R. P. Nr 79, poz. 550) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1927 roku.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do świadectw przemysłowych na rok 1928 będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w r. 1927 ym, czy też w roku 1928 ym.

Odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o pobieraniu w roku budżetowym 1928/29 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich ukaże się w dniach najbliższych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ukonstytuowanie się Rady Naczelnej Związku Kupców Żydowskich.** W ostatnich dniach listopada odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Kupców Żydowskich. Na zebranie przybyło pięćdziesięciu kilku delegatów z Warszawy i prowincji, reprezentujących poważne organizacje kupieckie w najważniejszych środowiskach.

Do Rady Naczelnej wszedł w myśl statutu prezes Zarządu Centralnego Związku Kupców b. senator A. Truskier oraz nadto wybrani zostali przez plenum b. poseł na sejm Wiślicki, dr. Sachs z Łodzi i A. Zajdszmit z Wilna. Piąte miejsce zarezerwowano dla przedstawicieli Małopolski.

Prezydjum Rady Naczelnej uchwaliło powołanie 4-ch komisyj a mianowicie regulaminowej, finansowej, podatkowej oraz do spraw Izb przemysłowo-handlowych. (s)

— **W sprawie protestu nadesłanych weksli.** Stosownie do reskryptu Min. Poczt został rozesłany okólnik telegraficzny, zarządzający, iż weksle, przeznaczone do protestu, nadeszłe przed pierwszym dniem lub w pierwszym dniu wymagalności zapłaty, należy przedstawiać dłużnikom do zapłaty w pierwszym dniu wymagalności zapłaty, a w razie niezapłacenia przedstawić do zapłaty ponownie w drugim dniu wymagalności zapłaty.

Protest dokonywać należy zawsze w drugim dniu, a sporządzać akt protestu w trzecim dniu wymagalności zapłaty. Wrazie niezapłacenia weksli, nadeszłych w drugim i trzecim dniu wymagalności zapłaty, należy protest dokonywać zaraz, a sporządzać akt protestu w 3 m dniu.

Dłużnik, który wykupuje weksle w pierwszym lub drugim dniu wymagalności zapłaty przed dokonaniem protestu nie płaci połowy należności za sporządzenie protestu, a płaci ją tylko wrazie wykupienia weksla po dokonaniu protestu w drugim względnie trzecim dniu wymagalności zapłaty. (s)

Giełda wileńska w dniu 6 XII b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.87—8.86
Ruble złote	4.72¼
Dolarówka	66.50
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62.50—60.60

KRONIKA.

Środa **7** grudnia	Dziś: Ambrożego B. W. D. K. Jutro: Niepokolane Poczęcie N. M. P. Wschód słońca—g. 7 m. 27 Zachód „ g. 15 m. 27

Dyżury aptek dn. 7 b. m.

Augustowskiego—Mickiewicza 10.
Jurkowskiego—Wileńska 8.
Rodowicza—Ostrobramska 4.
Ajzensztadta—Zawalna 41.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B z dn. 6 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 779. Temperatura średnia —5° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający połd. wschodni. Pochmurno. Minimum na dobę—9° Cels.

Tendencja barometryczna—wzrost ciśnienia

URZĘDOWA.

— **Choroba naczelnika Wydziału Samorządowego.** Wobec choroby naczelnika Wydziału Samorządowego. p. wojewoda poruczył kierownictwo tym Wydziałem naczelnikowi Wydziału Administracyjnego p. Wł. Dworakowskiemu, który jednocześnie w dalszym ciągu pełnić będzie swe dotychczasowe obowiązki.

MIEJSKA.

— **100 tysięcy na inwestycje miejskie.** Wojewoda wileński w dniu 6 b. m. zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej m. Wilna dotyczącą zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości stu tysięcy złotych na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych, oraz pożyczki w tymże Banku w kwocie stu tysięcy złotych przeznaczonej na uruchomienie betoniarni miejskiej.

WOJSKOWA

— **Zakaz używania wojska do egzekucji skazań św.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, poczynając od dnia 15 grudnia b. r. wojsko nie będzie mogło być używane do egzekucji skazanych na stracenie przestępców. Funkcje te powierzone zostaną specjalnie do tego celu zaangażowanym osobom cywilnym. (S).

Z POCZTY.

— **Nowe agencje.** Zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencjach pocztowych: Wierciliszki, pow. grodzienskiego z dniem 29.XI i Murowana Oszmianka, pow. oszmiańskiego z dniem 1.XII b. r.

Godziny urzędowe kateg. „L".

— Z dniem 10 listopada b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Poleckiszki w pow. lidzkim.

— **Pożądany podręcznik.** W najbliższym czasie nakładem Ministerstwa Poczt i Telegrafów wyjdzie z druku „Podręcznik komunikacyjny", zawierający spis urzędów i agencyj pocztowych, oraz stacyj kolejowych z podaniem sposobu kierowania do nich przesyłek pocztowych, spis linij kolejowych, plan kierowania przesyłek listowych do zagranicy, oraz szemat sieci kolejowej. (s)

Ceny w Wilnie z dn. 6-go grudnia. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42
Owies nowy	40—43
Jęczmień browarowy	46—47
„ na kaszę	40—42

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	55—65
„ razowa	45—50
„ kartoflana	80—90
„ greczana	70—75
„ jęczmienna	65—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.68
„ razowy	0.38—0.45
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.70—2.90
baranina	2.70—2.80
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.30
smalec wieprzowy	4.60—4.80

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.00—2.10
pokost	2.25—2.35
makuchy	50—52
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.00—3.80
karasie snięte „	2.00—2.50

Giełda warszawska w dniu 6. XII b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	360,38	351,28
Londyn	43,52	43,63
Nowy-Jork	8,90	8,92
Paryż	26,415	36,48
Praga	26,41,5	26,35
Szwajcarja	171,97	172,40
Wiedeń	125,70	126,01

Papiery procentowe:

Dolarówka 65—64,90. Pożyczka kolejowa 102,50—105. 5% pożyczka konwers. 66,50. Konwersyjna kolej. 61,00—. 8% listy zastaw. Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00. Obligacje B-ku Gosp. Kraj. 92,00—93.00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 80,50. 4,5% ziemskie 8% warszawskie 79.75. — 5% warszawskie 65,00—64.85.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 130.00. Bank Polski 154,50—155.00. Cukier 81,60. Węgiel 110.75—110. Modrzejów 9,00—8.95— —, Pocisk 2,70—2,75. Starachowice 67,25—66,50. Żyrardów 17,25

Z KOLEI.

— **Przejechanie.** Dnia 2 b. m. na stacji Łapy pociąg towarowy Nr. 1752 przejechał Leokadję Szynkowską, której odciął obie nogi. Chorą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Białymstoku.

— **Wypadek.** Dnia 2 b. m. na odcinku Łachwa—Mikaszewicze pociąg towarowy najechał na samochód wojskowy, przejeżdżający przez tor. Samochód rozbity. Ofiar w ludziach nie było.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **11,315 złotych dla instytucyj opiekuńczych nad dzieckiem w Wilnie.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało 11.315 złot. tytułem dotacji za miesiąc listopad dla instytucyj opiekuńczych nad dzieckiem w Wilnie. Repartycji tej sumy dokonał w dniu 5 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz.

— **Pożądana instytucja.** Związek Opieki nad Matką i Dzieckiem zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o wyasygnowanie 2500 złot. na cele urządzenia stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. (s)

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocje.** W środę dnia 7 b. m. o godz. 1-ej po połud. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób:

Janiny Czarkowskiej, Alfreda Trusewicza, Zofji Rustejkówny, Władysława Prażmowskiego, Wolfa Lichtera, Dawida Kagana, Icka-Zelmana Zaliksona

Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** Wybrany na zebraniu organizacyjnem w dniu 2.VI—27 r. zarząd Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U. S. B. w Wilnie, w składzie: przewodniczący—p. Henryk Zabielski, w.-przewodniczący i skarbnik — p. Maksymiljan Rok, sekretarz—p. Emilja Ehrenkrentzówna — rozpoczął z końcem ub. m. swą działalność ideowej organizacji akademickiej zebrań informacyjno-dyskusyjnych śród członków i jego sympatyków.

Jest to od czasu zaniku prac Organizacji Młodzieży Narodowej na terenie U. S. B.—jedyna dziś organizacja Młodzieży Akad., która przejęła dawne zasady i idee O. M. N.-n, zamierzając je rozszerzać i propagować śród młodzieży akademickiej naszego Uniwersytetu.

Sekretarjat Z. P. M. D. mieści się przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5 3 m. 33 i urzęduje w poniedziałki od g. 4—6 i piątki od g. 6—8 wiecz.

— **Utworzenie Koła Akademickiej Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.** W dniu 5 b. m. o godz. 17 przy ul. Dominikańskiej Nr. 13 odbyło się zebranie organizacyjne Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej Akademickiej środowiska Wileńskiego na U. S. B., na którem wybrano zarząd. Na zebraniu byli obecni w charakterze gości: p. wice-prezydent m. Wilna Witold Czyż, p. Urbach—sekretarz T. U. R. i p. Dietrych—komisarz Zw. Okręgowego Kas Chorych.

O terminie następnego zebrania będzie zawiadomienie w prasie. M. Z.

— **Uzdrowisko akademickie w Nowiczach.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości ogółu, iż osoby, życzące spędzić ferje świąteczne Bożego Narodzenia w Uzdrowisku Akademickiem w Nowiczach winny do dnia 15 grudnia r. b. włącznie zapisać się w Sekretarjacie Generalnym Stowarzyszenia (ul. Wielka 24) w godzinach urzędowych 1—3 pp. i 7—9 wiecz. Uzdrowisko czynne będzie od dnia 19-go grudnia r. b. Warunki pobytu: nieakademicy—5 zł. i akademicy 4 zł. dziennie (o ile pobyt przedłuży się ponad 3 dni, w przeciwnym razie 5 zł.).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kursa dla młodzieży w wieku pozaszkolnym.** Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego 4-letnie kursy imienia Adama Mickiewicza w dwóch kompletach —dla młodzieży poza wiekiem szkolnym (do lat 20) i dla dorosłych.

W zakresie pełnej 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Kurs I. 1—rok nauczania (odpowiada I-ej klasie szkoły powszechnej).

Kurs II. 2—rok nauczania (odpowiada II i III klasom szkoły powszechnej).

Kurs III. 3—rok nauczania (odpowiada IV i V klasom szkoły powszechnej).

Kurs IV. 4—rok nauczania (odpowiada VI i VII klasom szkoły powszechnej).

Po skończonym roku szkolnym odbywać się będą egzamina z zakresu programu 1, 2, 5 i 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Nauka na kursach odbywa się wieczorem w godzinach od 6—9, 3 razy tygodniowo na kursach I i II i codziennie na kursach III i IV w lokalu szkoły powszechnej Nr 24, ulica Mostowa 7.

Przewidziane są również kursy i w innych dzielnicach miasta przy odpowiedniej ilości uczniów, zamieszkujących w obwodzie danej dzielnicy. Przyjmowani są na kursa młodzież i dorośli obojga płci. Zaklasyfikowanie na odpowiedni kurs ma być dokonane na podstawie świadectw szkolnych lub też egzaminów wstępnych.

Zapisy przyjmują się w kancelarji szkoły powszechnej Nr 24 ul. Mostowa 7 w godzinach od 2 do 2 m. 30. Przy zapisach należy przedstawić świadectwo metryczne.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebr. Wil. T-wa Lekarskiego.** Dnia 7 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się zwyczajne posiedzenie naukowe Wileńskiego T-wa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa Nr. 24).

Porządek dzienny między innemi obejmuje odczyty:

1) Prof. Januszkiewicz o nerce zastoinowej.

2) Dr. Bagiński — nowsze zdobycze histochemji.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ze Stowarzyszenia b. wychowanek i wychowanków gim. św. Katarzyny w Petersburgr.** Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia b. wychowanek i wychowanków gimnazjum Św. Katarzyny w Petersburgu urządził w ubiegłą niedzielę wieczór towarzyski w sali kresowej dla członków koła i ich rodzin. Zebranie miało charakter koleżeński i urozmaicone było działem koncertowym, w którym wzięli udział pp. Pliszka-Ranuszewiczowa, Henrychówna, Ludwig, Stobińska i Juszkiewicz. W atmosferze wspomnień koleżeńskich wieczór przeciągnął się do północy i wykazał jak żywe są nici łączące wychowańców tej uczelni. Zarząd koła wileńskiego nosi się z zamiarem urządzenia w karnawale balu, któryby dał możność dawnej Polonji Petersburskiej, przebywającej w Wilnie wspólnie spędzić wieczór. Inicjatywie tej należy przyklasnąć.

— **Z T-wa Bibljofilów Polskich w Wilnie.** We czwartek dnia 15 b. m. o godz. 7.30 wieczor. w lokalu Bibljoteki im. Wróblewskich odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Bibljofilów Polskich w Wilnie w celu dokonania wyboru Komisji Rewizyjnej. Tegoż samego dnia odbędzie się o godzinie 8 wieczorem zwyczajne walne zebranie, które zakończy się towarzyską herbatką.

— **Kurs bibljotekarski,** urządzony staraniem Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich, rozpoczyna się w czwartek dnia 8-go grudnia b. r. o godz. 9.30 rano w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej.

— **Nowy związek.** Założyciele Związku Producentów Nasion Województw Wschodnich „Plon" zwrócili się do Komisarjatu Rządu na m. Wilno z prośbą zalegalizowania statutu nowopowstałego Związku, którego celem będzie rozpowszechnianie wśród rolników ulepszonych nasion i ich eksport zagranicę. (S).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zjazd nauczycieli żydowskich w Wilnie.** Onegdaj odbył się w Wilnie zjazd nauczycieli żydowskich Szkół Centralnego Komitetu Oświatowego woj. wileńskiego. W zwołanej konferencji udział wzięli wszyscy przedstawiciele rad pedagogicznych szkół prowincjonalnych. Na konferencji uchwalono domagać się podniesienia pensji nauczycieli prowincjonalnych do wysokości 85% wynagrodzenia nauczycieli miast, oraz wybrano radę prowincjonalną złożoną z 5 osób, celem wprowadzenia w życie uchwał zjazdu.

Z nastrojów, jakie panowały na zjeździe spodziewać się można, iż nauczycielstwo żydowskie użyje wszelkich możliwych środków, celem zrealizowania swych postulatów.

— **Delegacja Związku Kupców u dyr. Maleckiego.** Dowiadujemy się, iż w związku z energicznie prowadzoną akcją sekwestratorów, wszelkiemi możliwemi środkami ściągających podatki, onegdaj do prezesa Izby Skarbowej p. Maleckiego zwróciła się już po raz wtóry delegacja Żydowskiego Związku Kupców, która usiłowała przekonać prezesa Izby, że bezwzględne ściąganie podatków rujnuje kupiectwo żydowskie, a w rezultacie i tak nie daje pożądanych dla Skarbu Państwa rezultatów.

RÓŻNE.

— **Konkurs na stypendjum.** Wileńskie Towarzystwo Lekarskie ogłasza konkurs na stypendjum z legatu ś. p. doktora Ludwika Lachowicza w kwocie około 100 złotych miesięcznie, przeznaczone dla studentów medycyny, wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzącego z kresów północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

Stosownie do woli testatora, pierwszeństwo mają krewni zapisodawcy, lub noszący nazwisko Lachowiczów. W braku kandydata, odpowiadającego wymaganiom, wskazanym przez testatora, stypendjum otrzyma student kursów wyższych, odznaczający się wzorowem sprawowaniem i celującemi postępami w naukach.

Termin do wnoszenia próśb do Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24, skrzynka do listów) o wyżej wymienione stypendjum oznaczony został na 20 grudnia 1927 r.

Wieści z kraju.

ŚWIĘCIANY. **Nauczycielstwo szkół powszechnych — contra inspektorowi Majewskiemu.** Dnia 4-go X., odbyło się w Święcianach, posiedzenie zarządu oddziału powiatowego i zjazd prezesów Ognisk Zw. Naucz Szk. Pow.

Przewodniczył kol. Ordyniec, sekretarzowali kol. Wojtkiewiczowa i Szafarski.

Powzięto wiele uchwał: przyjęto kilka wniosków. Postanowiono uzyskać grunt i zacząć budowę „Domu nauczycielskiego" w Święcianach.

Uchwalono poczynić kroki, w celu otwarcia w Święcianach wyższego kursu naucz.

Poruszono sprawę kasy samopomocy i inne rzeczy. Jednak, najciekawszym punktem, to był stosunek nauczycielstwa do p. inspektora Majewskiego.

Od zjazdu upłynęło dwa miesiące. Nauczycielstwo z niecierpliwością czekało, że po zjeździe p. Majewski ustąpi. Wszystkim się zdawało, że zarzuty są zbyt silne, by władze szkolne mogły pominąć je i—zostawić p. Majewskiego na stanowisku. Jednak tak jest dotychczas, to też zebranie postanowiło poddać rewizji swój stosunek do p. Majewskiego. Z uznaniem należy podkreślić stanowisko, które zajęło zebranie, gdyż postanowiono, że krzywdy i osobiste urazy, które poszczególni nauczyciele doznali od p. Majewskiego, uważać należy za rzeczy podrzędne na pierwsze miejsce—stawiając zarzuty następujące:

1) Pan Majewski, przeszkadza, a nie pomaga nauczycielstwu w pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

2) Pan Majewski zupełnie nie zna się na nowych metodach nauczania i t. d. Wszystkie zarzuty, postanowiono poprzeć faktami i przesłać odnośnym władzom szkolnym.

Należy wierzyć, że władze szkolne, zrozumieją nareszcie, że nauczycielstwu nie chodzi o względy osobiste, a tylko o dobro szkoły państwowej na kresach.

P. Majewski nie postawi szkoły na kresach na należytym poziomie, gdyż metody, któremi się posługuje p. Majewski w administrowaniu szkół w powiecie, godne są raczej nazwy metod „Sudiebnogo śledowatiela", a nie motod polskiego inspektora szkolnego.

Metod postępowania p. Majewski nauczył się na służbie w administracji carskiej, na Podlesiu, gdzie „knut" zajmował pierwsze miejsce.

Kresy zasługują na to, by mieć innych urzędników. *Teski.*

— **Elektryfikacja powiatów woj. wileńskiego.** Przed kilku dniami uruchomiona została w Staro-Święcianach elektrownia miejska, której budowę rozpoczęto w roku bież. Dzięki temu Święciany korzystają obecnie z oświetlenia elektrycznego. Jednocześnie, jak się dowiadujemy, dobiega końca budowa elektrowni w Głębokiem i spodziewać się należy, że jeszcze w tym roku miasto uzyska oświetlenie elektryczne.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Recital fortepianowy L. Oborina.** Leon Oborin, który w styczniu r. b. zdobył na konkursie warszawskim 1-szą nagrodę, został pozyskany na 2 koncerty do Wilna. Fenomenalny ten 19-letni pianista wystąpi w dniach 9 i 10 b. m. w gmachu Teatru Reduty. Program pierwszy zawiera utwory Bacha, Beethovena, Chopina i Liszta, program zaś drugi zo tał wyłącznie poświęcony Chopinowi (Oborin wykona m. in. utwory konkursowe). Zapowiedź koncertów L. Oborina, które stanowią prawdziwą sensację sezonu koncertowego, wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że zaleca się nabywanie biletów w przedsprzedaży w biurze „Orbis" (Mickiewicza 11).

— **Występ Leona Wyrwicza.** Jutro o godz. 20-ej wystąpi w Reducie znakomity humorysta polski, Leon Wyrwicz w swoim niezrównanym repertuarze. Program wypełnią monologi-niektóre specjalnie aktualne dla Wilna.

Bilety do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11 i od godz. 17-ej w kasie Teatru.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). Rewja Warszawska.** Dziś drugi występ Rewii Stołecznej z M. Rentganem, A. Zabokiną (zespół baletowy), K. Horbowską, S. Beteherową, i M. Wawrzkowiczem na czele.

— **Koncert poświęcony St. Niewiadomskiemu.** Z okazji przypadającego jubileuszu czterdziestoletniej pracy kompozytorskiej Stanisława Niewiadomskiego T-wo Muzyczne „Lutnia" organizuje w sobotę 10 b. m. w Sali „Lutnia" (A. Mickiewicza 8). Koncert z udziałem utalentowanych śpiewaczek: Jadwigi Krużanki (sopran) i Marji Skowrońskiej-Szmurłowej (mezzo-sopran) oraz chóru mieszanego T-wa „Lutnia" pod dyrekcją J. Leśniewskiego. Program koncertu poświęcony będzie wyłącznie utworom St. Niewiadomskiego.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
CZWARTEK 8 grudnia.

10.15.—11.45. Transmisja z Katedry Poznańskiej. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
12.10.—14.00. Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego utworom E. Griega.
14.00.—16.30. Przerwa.
16.30.—17.30. Koncert gramofonowy z płyt firmy „Uniwersal" Wielka 21.
17.45.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry Wileńskiej Polskiego Radja. pod dyr. prof. A. Kontorowicza.
19.10.—19.35. „Rola ogrodu w życiu rodziny i państwa" odczyt wstępny z działu „Ogrodnictwo" wygłosi dyrektor średniej Szkoły Ogrodniczej na Sołtaniszkach p. Roman Kraus.
19.35.—20.00. „Głosy ukryte naszej ziemi" odczyt wygłosi prof. U. S. B. Ferdynand Ruszczyc.
20.00.—20.30. Przerwa.
20.30.—22.00. Transmisja z Warszawy. Wieczorny koncert popularny orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego.
22.00. Gazetka Radjowa.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
ŚRODA 7 grudnia.

11.40. Komunikaty P. A. T.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
14.00. Odczyty I-go kursu spółdzielczości
15.40. Komunikat gospodarczy, P. A. T. oraz nad program.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. „Skrzynka pocztowa".
17.05. Komunikaty P. A. T.
17.20. Odczyt.
17.45. Program dla młodzieży.
18.15. Koncert popołudniowy.
18.55. Komunikaty P. A. T.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Transmisja z Katowic. Odczyt.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja z sali Rady Miejskiej koncertu pieśni i poezji legjonowej, zorganizowanego przez Komitet Obywatelski Warszawy.

Na wileńskim bruku.

— **Co może nożownictwo.** Przy zauł. Prywatnym 9 w Wilnie, od dłuższego czasu zamieszkiwał Józef Walukiewicz ze swą ciotką Kazimierą Wojdak. Nic nie naruszało harmonji, panującej w tem mieszkaniu, gdy nagle sąsiedzi zostali obudzeni krzykiem Kazimiery Wojdak, gdy zaś weszli do mieszkania, oczom ich przedstawił się niezwykły widok. Na podłodze w kałuży krwi leżała Kazimiera Wojdak, którą, jak się okazało, poranił nożem w okolicę łopatki Józef Balukiewicz, będący w stanie nietrzeźwym. Pogotowie ratunkowe odwiozło pokaleczoną do szpitala św. Jakóba, gdzie obecnie walczy ze śmiercią. Walukiewiczem zajęły się władze bezpieczeństwa.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Wczoraj o godz 9 wiecz. jadący pociągiem zmierzającym ze Święcian do Wilna, zostali zaalarmowani naglem zatrzymaniem pociągu przed mostem Kamiennym na Rosie. Jak się niebawem wyjaśniło, koło ulicy Bobrujskiej pociąg przejechał jakiegoś osobnika, który według słów maszynisty sam się rzucił pod koła.

Desperat został całkowicie zmiażdżony ponosząc śmierć na miejscu. Nazwisko denata, lat koło 30-tu narazie nie zostało ustalone.

— **Porażony prądem elektrycznym zmarł.** Miał miejsce nieszczęśliwy wypadek na stacji pomp. Pracujący tam robotnik niefachowy Antoni Sobotowicz zam. przy ul. Dobrej Rady 13, dotknął się nieoględnie prądu elektrycznego, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

— **Uciekła mamka.** Z przytułku „Ozc" przy ul. W. Pohulanka 15 uciekła mamka Rocha Szabat lat 19, pozostawiając swe 4 miesięczne dziecko.

SPORT.

Przed sezonem hockejowym.

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Wilnie sezon hockeja lodowego.

W bieżącym sezonie zorganizowane zostaną zespoły hockejowe przy wynikach A klasowych klubach sportowych m. Wilna, co wpłynie dodatnio na ożywienie ruchu hockejowego. Mistrzostwa hockejowe będą niemniej emocjonowały widzów jak mistrzostwa piłki nożnej.

Pierwszy mecz hockejowy w sezonie.

W dniu 8.XII b. r. projektowany jest na otwarcie boiska hockejowego Ośrodka W. F. Wilno pierwszy mecz hockejowy pomiędzy zespołami Pogoni i A. Z. S.-u.

Drużyna hockejowa Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego

przyjechała definitywnie do Wilna na niedzielę, dnia 11.XII, w którym to dniu rozegra dwa spotkania o godz. 11-ej pierwsze i o godz. 13.30 drugie. O bliższych szczegółach doniesiemy w najbliższych dniach.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Oficer rezerwy, chory, z rodziną, wyrzucony z mieszkania, pozostający dłuższy czas bez żadnego zajęcia — w skrajnej nędzy, zwraca się tą drogą z prośbą o poparcie społeczeństwa.

Przyjmie wszystko.

Wobec przesunięcia terminu otwarcia RADJOSTACJI WILEŃSKIEJ nasz „NUMER RADJOWY" ukaże się w dniu 8-go grudnia r. b.

HUMOR.



— Co wolałabyś na Gwiazdkę: rozwód, czy samochód?
— Jedno i drugie, Władku...

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 21)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Zawirowały wszystkie sosny, pod zaciśnięte powieki wdarła się przemocą purpurowa smuga. Marychna przylgnęła z całych sił wargami do tych ust gorących, aż jej zbrakło tchu. Odsunęła się wówczas trochę zawstydzona, bardzo zarumieniona, odrobinę potargana. Podniosła obie ręce do włosów, a potem, nagle, niewiadomo czemu, ukryła twarz w dłoniach. Chciało jej się płakać z nadmiaru szczęścia. Czy to już ono? Czy to już ono naprawdę? Zapragnęła koniecznie bezwzględnej pewności. Niechże powie, czy kocha? Teraz nie będzie mógł milczeć.

Spojrzała ukradkiem. Osunął się niżej i przylgnął czołem do jej kolan.

Marychna nieśmiało pogładziła go po bujnej czarnej czuprynie. Pogładziła raz i drugi, a potem buchnęła srebrzystym śmiechem; zawołała niby ze zdziwieniem, przytykając paluszek do tego zwyciężonego nareszcie czoła:

— Nie gryzie?

Andrzej śmiał się także i ugryzł lekko paluszek, by pokazać, że jednak nie jest taki zupełnie ugłaskany.

Słońce zasunęło się za krągły szczyt najwyższej „Karolinki", i rozpromieniło jej zieloną trawą porosłe policzki. Zarośla olszynowe na szczycie ułożyły się zaraz w fantastyczną aureolę włosów, a sosna na zboczu, dopiero teraz dostrzeżona, dźwignęła się ku zakochanym, jak przyjaźnie wyciągnięta ręka.

— Oddajmy się w opiekę tej grubej, poczciwej „Karolince", żartował Andrzej.

Więc pokłonili się jej oboje w pas i wzięli ze zbocza, z pośród fałdów jej trawiastej szały, po żółtym, skromnym kwiatuszku na pamiątkę. Potem powędrowali ku miastu, zatrzymując się co chwila, by się raz jeszcze i jeszcze raz pocałować.

Ptaki milkły już jeden za drugim, a świerszcze śpiewały coraz głośniej, coraz srebrzyściej i kryształowiej, aż chwilami głuszyły rozmowę.

Szli sobie tedy i śmieli się z byle czego. Opowiadali sobie nawzajem tysiące drobnych wspomnień z dzieciństwa i mówili jedno drugiemu: „ty", wcale prawie o tem nie wiedząc.

Potem Andrzej zaszedł do Marychny na herbatę. Przekomarzał się z Henrysiem, nadskakiwał Anetce Wojszwiłłowej. O cudo! był taki rozmowny i wesoły, że Anetka, nie zwlekając, oświadczyła Marychnie w przelocie „qu'il est charmant" i że niczego lepszego nie życzyłaby własnej córce.

A późnym wieczorem, Marychna, czesząc się przed lustrem, powtarzała raz po raz własnemu odbiciu:

— Czy ty wiesz, że jesteś zaręczona? Czy ty rozumiesz, że jesteś zaręczona? Z Andrzejem! z Andrzejem! z Andrzejem!

A świerszczyki w jakimś niedalekim ogrodzie cykotały zgodnie do wtóru.

* * *

Nazajutrz Andrzej otrzymał list od swojej matki. Było w nim to, co zwykle. Jęki i narzekania, wspomnienia lepszej przeszłości i zaklęcia dla syna, by „się nie wyrzekał starej matki". Potem jaskrawo odmalowany czarny charakter stryja i jeszcze czarniejszy—stryjenki, i wszystko co matka musi znosić codzień, siedząc tak, od kilku lat, na łaskawym chlebie.

— Cała moja nadzieja, że już ty, kotik, kończysz w tym roku i wspomnisz o starej mamuńce. Ja wiem, że tobie samemu ciężko, ale jak doktorem będziesz, zawsze jakoś urządzimy się w miasteczku jakiem niewielkiem. Już ty zobaczysz, jak ja tobie pogospodarzę. Żeby tylko Pan Bóg dał dożyć, bo coś u mnie z sercem nie bardzo. Ale przy tobie pozdrowieję. Te parę miesięcy jakoś przetrzymam, a tobie niech Matka Najświętsza w nauce błogosławi i od pokus wszelkich uchroni. W ostatnich słowach mego listu uściskam Ciebie mocno i serdecznie.

Ręka z listem opadła ciężko na stół. Andrzej stanął w oknie i stał długo ze ściągniętemi brwiami i zakrzepłą twarzą. O którejś godzinie wpadł Józiuk ogromnie zaaferowany ze świeżo złapanym gołębiem pod pachą. Zakręcił się po pokoju i, niedoczekawszy się spojrzenia brata, śmignął z powrotem na schody, do zgrai czekających go urwisów tego samego gatunku.

W jakiś czas później Stary Pan wyszedł z bramy i powiał kapeluszem ku Andrzejowemu oknu. Miał na sobie nowy płaszcz letni, już na drogę kupiony, i minę bardzo rozpromienioną. Widocznie naznaczył już sobie dzień wyjazdu i był dumny z własnej decyzji.

Ale Andrzej nie odpowiedział uśmiechem na uśmiech i dobroduszna radość Starego Pana zgasła natychmiast. Zgarbił się i chyłkiem wpadł w drzwi. Słychać było, jak stuknęły, zamykając się za nim.

Andrzej odszedł od okna i machinalnie zaczął przekładać książki. Różowe niebo wieczorne natrętnie patrzyło mu wślad. Po chwili, z głośnym, przenikliwym skwirem, nadleciała pierwsza jaskółka. Było, jak dwa tygodnie temu, o tej samej porze, kiedy to przyszła po książkę, a on ją przyjął niegrzecznie. I teraz przyjdzie za chwilę, bo tak się umówili. Andrzej na tę myśl poczuł, jak mrówki mu przeszły szeregiem wzdłuż kręgosłupa. Na podwórzu wybuchały raz wraz piskliwe chichoty malców i dudnił uparcie młot, bijący w żelazną blachę. Maleńki różowy obłoczek przesunął się przed oknem. Płynął prościutko na północ. (C. d. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Drzk. „Pax", ul. św. Ignacego 5 Tow. Wyd. Redaktor w z. A. Faranowski.